

Duch niezadowolenia

„Jeśli można, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie” – Rzym. 12:18.

Pismo Święte mówi o godzinie pokuszenia, to jest o czasie próby, która miała przyjść na wszystkich ludzi. Widzimy, że ta godzina już nadeszła. Dla świata godzina ta objawia się w niezadowoleniu, w podejrzeniu, goryczy, walce, kradzieży, rabunkach, morderstwie. Jest to usposobienie i stan, który przyprowadzi społeczeństwo do ruiny. Pismo Św. jasno i wyraźnie przedstawia te rzeczy.

Nie zapominajmy jednak, że ta godzina pokuszenia w znacznej mierze rozpoczyna się od nas, od Kościoła. Pan Bóg na to pozwala. On dał nam wielkie światło, przez które mogliśmy Go poznać, jak również Jego chwalebny charakter, plan itp.

Pan Bóg dał nam wiadomość o „wysokim powołaniu” do Boskiej natury. Wielu z nas przyjęło to zaproszenie – powołanie i zostaliśmy spłodzeni z ducha świętego, wstąpiliśmy do szkoły Chrystusowej, gdzie dowiadujemy się, jaki charakter nam jest potrzebny, jeżeli chcemy być przyjęci za członków Ciała Chrystusowego. Zastę, iż wielkie mamy przed sobą korzyści, lecz teraz przychodzi egzamin. Pytanie, ilu z nas zda ten egzamin, wytrzyma próbę i otrzyma nagrodę? Wielu okaże się, iż mimo odziedziczonych słabości ciała, jakkolwiek są biedni i niedoskonalni, to jednak doszli do podobieństwa charakteru naszego Pana pod względem umysłu i serca. To właśnie stanowi próbę – egzamin.

Jak i po czym możemy poznać tę próbę? Drodzy w Panu! Z tego, co widzimy i co się dzieje przez listy, jakie otrzymujemy możemy zobaczyć jak ta próba wygląda i jak się odbywa. Niektórzy wytrzymują egzamin, inni zaś nie wytrzymują. W niektórych miejscach jednostki, a w innych zaś całe zgromadzenia są w zamieszaniu. Często mała przyczyna odnośnie władzy lub sposobu prowadzenia sprawy powodują wielkie zwady i walki, a co odciąga od pracy Pańskiej, powoduje w niektórych oziębłość i odejmuje zapał; innych zaś zapala gniewem, złością, zazdrością, nienawiścią – tacy wzniecają walki, które są owocami ciała, owocami złego ducha i w znacznym stopniu obejmują kontrolę tak nad jednostkami, jak i całymi zgromadzeniami.

KAŻDY POWINIEN SĄDZIĆ SIEBIE

Nie mamy sądzić lub potępiać nikogo, lecz według słów apostoła Pawła każdy ma sądzić samego siebie. Każdy powinien się starać nie tylko, by przynosić owoce ducha świętego: pokorę, cichość, łagodność, cierpli-

wość, braterską miłość, łaskę, to jest miłość bezinteresowną, ale żeby te przymioty objawiały się w jego codziennym postępowaniu i w jego mowie. Powinniśmy także pamiętać, że Pan Bóg nie tylko doświadcza nas w tym względzie, to jest czy jesteśmy pokorni, miłujący, łagodni, ale także, czy jesteśmy wytrwali w ponoszeniu różnych trudności i prześladowań od tych, którzy wystąpili z drogi i stali się naszymi nieprzyjaciółmi. Powinniśmy dobrze pamiętać, że sprawiedliwość jest tak ważnym zarysem Boskiego charakteru jak miłość, przeto jeżeli w charakterze naszym mamy być przypodobani obrazowi Syna Bożego, to musimy posiadać siłę i być mocno ugruntowani na zasadach sprawiedliwości. Musimy być wspaniałomyślni, dobroczynni i miłosierni względem wszystkich, lecz przede wszystkim mamy być sprawiedliwi, zanim chcemy okazać wspaniałomyślność. Jeżeli nie miłujemy brata, którego widzimy, jakoż możemy udowodnić, że miłujemy Jego Ojca i naszego Ojca, któregośmy nie widzieli?

Duch niezadowolenia próbuje także lud Boży w ich domach, w ich pożyciu. Dobre pojęcie o dobrym i złym, o sprawiedliwości i niesprawiedliwości, krzywdzie – daje nam możliwość uświadomienia i pojęcia, czy sami jesteśmy sprawiedliwi wobec drugich lub czy może czynimy im krzywdę albo czy drudzy obchodzą się z nami sprawiedliwie czy niesprawiedliwie. Posiadanie większej znajomości zwiększa także i naszą odpowiedzialność i w takim razie mamy się starać, aby wyrządzona z naszej strony krzywda lub jakkolwiek niesprawiedliwość w przeszłości została jak najprędzej załatwiona i (na ile to możliwe) nagrodzona, z serca odżałowana i by odtąd więcej się nie powtarzała. Gdy takie dzieło będzie dobrze przeprowadzone, to wyprostuje nasze drogi, przyprowadzi myśli i uczynki naszego śmiertelnego ciała do zupełnego poddania się pod prawo Boże, jak to teraz możemy lepiej zauważyć.

SKŁONNOŚĆ NIEDOSTRZEGANIA WŁASNYCH WAD

Łatwo daje się zauważyć skłonność w odwrotnym kierunku, to jest, że nie możemy dopatrzeć się własnych wad i z tego powodu nie możemy ich się pozbyć, a raczej widzimy wady u innych, odczuwamy niesprawiedliwość nam wyrządzoną i zdaje się nam, iż nasza krzywda powinna być zaraz nagrodzona, a gdy krzywdziciele nie zechcą sami tego uczynić, jesteśmy skłonni zmusić ich do tego. To jest duch tego świata, który bardzo szybko sprowadza czas wielkiego ucisku. Stojący u władzy czują się upoważnieni do użycia siły. Obywatele również, jak nigdy przedtem, odczuwają swą siłę i kuszą się, by tej siły użyć i przekonać świat o



przynależnych im prawach, jak również o wyrządzonej im niesprawiedliwości.

Mówi się światu, by nie uciekał się do używania siły, lecz słuchał Słowa Bożego, które mówi: „Oczekujcie na mnie, mówi Pan, aż do dnia”. To samo odnosi się i do Kościoła Chrystusowego. Niech nikt nie wymaga od innych doskonałej sprawiedliwości, czy to mąż, żona, rodzice lub dzieci; bądźcie raczej cierpliwi i pobłażliwi, znosząc tak, jak Pan Bóg znosi cały rodzaj ludzki. Jeżeli działa się nam niesprawiedliwość przez długi czas, to zachodzi pytanie, dlaczego nie była ta krzywda naprawiona, lecz w tym jest rzecz, czy jesteśmy gotowi cierpieć i znosić krzywdę cierpliwie, jednocześnie być łagodni, wykazując błędzącemu jego wadę, mówiąc prawdę w miłości i w cichości, naprawiając tych, co się nam sprzeciwiają.

Bez wątpienia więcej niż połowa ludzkości przestępuje zasady sprawiedliwości, jak również zasady miłości. Bywa niekiedy, że człowiek, chociaż miłuje swoją żonę i dzieci, to jednak panuje nad nimi w taki sposób, iż można wątpić w jego miłość. Takie postępowanie ze strony brata w Chrystusie byłoby zapewne brakiem pojęcia o Boskim porządku. On wie z Pisma Św., że mąż jest głową domu, lecz nie wie, jak używać tej władzy. Zdaje się, że wielu nie wie, że głównym zadaniem głowy domu nie jest jedynie zaopatrywać w niezbędne potrzeby do życia lub decydować w niektórych sprawach rodziny. Gdy się właściwie patrzy na tę władzę głowy domu, to znaczy wiele więcej. Obowiązkiem ojca rodziny jest dbać o zdrowie, szczęśliwość, o moralne postępowanie, jak i o duchowe potrzeby rodziny. W tym liczy się, by mieć wzgląd na jej naturalne słabości i niedoskonałości, tak umysłowe, jak moralne i fizyczne.

OBOWIĄZKI GŁOWY DOMU

Prawdziwa głowa domowego ogniska musi z konieczności bardzo często ustępować ze swych upodobań w wielu rzeczach, ponieważ tak jego obowiązki, jak szczęście rodziny tego wymaga. Władza głowy domu z punktu biblijnego znaczy o wiele więcej, aniżeli być rządcą, sędzią lub decydującym w różnych sprawach rodzinnych. Pismo Św. daje nam ilustrację łączności, jaka zachodzi między Chrystusem a Kościołem. Ich społeczność jest wzorem wzajemnej miłości, wzajemnego szanowania się i współdziałania między mężem a żoną.

Nasz Pan jest głową nad Kościołem i jak dalece Kościół uznaje to zwierzchnictwo i postępuje według jego wskazówek, o tyle się przekona, że są one pomocne i korzystne. Jeżeli zaś nie postępujemy według tychże, to przekonamy się w następstwie, że utraciliśmy wiele błogosławieństw. Nasz Pan nie zmusza nas do przyjęcia Jego zwierzchnictwa, lecz potrzeba zmusza nas do tego. Podobnie powinno być w dobrze prowadzonym domu.

Zachowanie się i stanowisko męża i ojca powinno być poświęceniem się dla tych, co na nim polegają niż zajęciem stanowiska rozkazującego, rządzącego lub grożącego.

Niekiedy upłynie wiele czasu, zanim głowa rodziny dojdzie do tego, by okazać troskliwość, staranie i miłość tym, którzy zostali powierzeni jego pieczy, zanim sam dojdzie do wyrozumienia swoich obowiązków. Może być i tak, że jego poświęcenie nigdy nie zostanie ocenione w teraźniejszym życiu, to jednak jego obowiązki jako męża i ojca na nim spoczywają, bez względu, czy jego poświęcenie się jest przez jego rodzinę ocenione czy nie. Mąż powinien okazywać względy swej rodzinie, być cichym i łagodnym.

Bardzo nam było przykro słyszeć, że niektórzy bracia w Panu mylnie sobie tłumaczą Wykłady w 6. tomie odnośnie tych rzeczy, a wskutek tego ich życie zamiast być łagodniejsze, miłsze, to przeciwnie stało się dyktatorskie, niesympatyczne, tyrańskie. Przypuszczamy, że te wiadomości są wyolbrzymione i mamy nadzieję, że niektórzy otrzymali jaśniejsze wyrozumienie przedmiotu, a co uczyniło ich wierniejszymi, szlachetniejszymi i więcej szanowanymi przez ich rodziny.

POCZUCIE PRAW KOBIETY WISI JAK W POWIETRZU

A jak się ma sprawa z siostrami? Zdaje się, że nie wszystkie skorzystały z tej drogiej Prawdy, którą Pan raczył nas uprzywilejować. Większe poczucie i poznanie sprawiedliwości i niesprawiedliwości, jak również praw mężczyzny i kobiety stały się próbą i doświadczeniem tak dla braci, jak i dla siostr. One również znajdują się w tej godzinie pokuszenia. Poczucie praw kobiety napętnia jakby powietrze, a to nie prowadzi do pokoju i harmonii. Przeciwnie, jest to częścią ogólnego ducha niezadowolenia – ducha tego świata, który nasz „wielki przeciwnik” stara się coraz więcej wzbudzać. W świecie to usposobienie wznieca i przyspiesza czas wielkiego ucisku, zaś w Kościele i w rodzinach ten czas ucisku przychodzi wcześniej niż na świat. Drodzy bracia i siostry, jaką możemy mieć korzyść, choćbyśmy osiągnęli pewne prawa, korzyści lub osobiste zadowolenie, a przez to utracili pokój i zadowolenie tak własne, jak pokój i zadowolenie tych, którym ślubowaliśmy pomagać i podtrzymywać tak długo, jak starczy życia?

Paweł apostoł mówi: „Jesteście powołani ku wolności, tylko pod zasłoną wolności ciała nie pozwalajcie”. Nasza rzeczywista wolność sprowadza nam błogosławieństwo Boże i pokój duszy, uwalnia nas od błędów i zabobonów, jak również uwalnia nas od więzów samolubstwa, daje nam wolność ofiarowania samych siebie na służbę, by kłaść życie swoje za braci i dla wszystkich, na ile mamy sposobność, a szczególnie wolność czy przywilej okazania tym, z którymi jesteśmy



połączeni węzłami rodzinnymi, że jesteśmy obrazami naszego Mistrza, że posiadamy Jego ducha zaparcia samych siebie, ducha miłości i dobrych owoców.

Bywają chwile i miejsca, w których tak bracia, jak i siostry muszą trzymać się zasad wolności, aby mogli czcić Boga; gdy to czynimy, wszystkie inne rzeczy możemy poświęcić jako mało znaczące, a gdy zmuszeni

jesteśmy o nie walczyć, to walczmy, ale o takie rzeczy, o jakie walczył nasz Zbawiciel. Postępujmy więc Jego śladami, jak On nam tego zostawił przykład (1 Piotra 2:21).

Watch Tower
R-389 (1911 r.)
„Straż”